

ZBIGNIEW MUSIAŁ

Idea narodu w świetle aksjologii Henryka Elzenberga

Rozważania Elzenberga na temat narodu i pojęć z nim związanych — takich jak państwo, ojczyzna, nacjonalizm, wojna, bohaterstwo — są trudne do zrozumienia, jeśli nie brać pod uwagę jego ogólnej teorii wartości, a już zupełnie niezrozumiałe mogą być dla tych wszystkich, którzy podchodzą do tej problematyki od strony systemów aksjologicznych jemu przeciwstawnych.

Dla celów niniejszego studium, prezentującego poglądy Elzenberga na wymienione kwestie, ograniczymy się do przedstawienia najważniejszych tylko twierdzeń i do charakterystyki jego teorii wartości, i to tylko tej jej strony, którą nazywał aksjologią merytoryczną. Sądzimy, że najistotniejszymi elementami Elzenbergowskiej aksjologii merytorycznej są jej tezy następujące:

1. Istnieją obiektywnie absolutne wartości nieinstrumentalne (samoistne) — w słownictwie Elzenberga: wartości bezwzględne (później — od połowy lat trzydziestych nazywane przezeń także perfekcyjnymi) — takie np. jak prawda, kultura, człowieczeństwo, nauka;

2. W hierarchii wartości człowiek i jego życie nie są wartościami bezwzględnymi, tzn. nie są wartościami naczelnymi;

3. Działalność człowieka, a przede wszystkim jego życie nabiera wartości tylko w stopniu, w jakim faktycznie podporządkowane one są owym wartościom naczelnym. Inaczej mówiąc, człowiek jest wartością o tyle, o ile jest twórcą kultury;

4. Rzeczywista hierarchia wartości uznawana przez danego człowieka ujawnia się praktycznie tylko w sytuacjach krytycznych, skrajnych, tzn. w sytuacjach, w których zmuszony on jest do wyboru między wartościami. Człowieczeństwo rozumiane jako wartość naczelna ujawnia się najbardziej w sytuacjach zagrożenia życia, w gotowości podporządkowania życia wartościom samoistnym.

Wojna. W Elzenbergowskiej aksjologii merytorycznej pierwszego okresu twórczości (1909—1919) zjawisko wojny stanowi ogniwo istotne, bo wiążące różne jej elementy w jeden spójny układ. Najzwęższej konstrukcję tę można przedstawić w sposób następujący: Sens życia jednostek i dziejom narodów nadaje realizacja wartości absolutnych. Wymaga ona od jednostki podporządkowania życia idei (jedną z takich idei jest właśnie idea narodu), a od narodów — czynów historycznych. Jednakże koniecznym warunkiem wyniesienia wartości czegokolwiek ponad życie jest przewyciężenie właściwego człowiekowi biologicznie instynktu samozachowawczego i instynktu hedonistycznego. Przewyciężenie każdego z tych dwu instynktów jest aktem heroizmu. (Sam Elzenberg używa tu raczej określenia bohaterstwo). Heroizm zwiększa wewnętrzną wartość człowieka, a możliwość heroizmu zbiorowego czy nawet heroizmu masowego stwarza tylko wojna.

— Warunkiem istnienia narodu jest instynktowna miłość ojczyzny i poczucie więzi jego członków, czyli patriotyzm. Teoretycznie podbudowany patriotyzm Elzenberg nazywa nacjonalizmem. Celem każdego narodu i jego prawem jest potęga, potęga w sferze kultury i potęga w sferze polityki. Warunkiem osiągnięcia takiej obustronnej potęgi jest zorganizowanie się narodu w państwo: każdy naród prze do państwowości. Państwo jest przede wszystkim organizacją bojową, a jego racją bytu jest stała możliwość wojny.

Ani ludzkość w ogóle, ani ludzkość zjednoczona w jedno państwo światowe nie jest podmiotem kulturotwórczym. Maksymalnym podmiotem kulturotwórczym są tylko narody. Ale nie wszystkie, lecz tylko takie, które gotowe są walczyć o wartości swojej kultury. A ta gotowość jest właśnie gotowością do wojny. Jak powiada Elzenberg: „ojczyzna za którą się nie walczy, przestaje być ojczyzną”¹.

Na tle Elzenbergowskiego układu wartości zrozumiałe stają się i takie jego wypowiedzi, które godzą wprost w niektóre dzisiejsze stereotypy myślowe. Oto one: „Wielkie epoki kulturalne wykwiwały z wielkich epok bohaterskich, a nie tylko niespokojnych” (1913), „Wojny i bohaterstwo są składnikami kultury” (1919). Z punktu widzenia Elzenberga wojna nie jest złem bezwzględnym, albo inaczej mówiąc — nie jest tylko złem. Powiada on: „że wojna przynosi kulturze wiele szkód nie przeczę, ale przynosi i tę korzyść: zaprawia naród [...] do produktywności kulturalnej” (1913); „walka narodów wydobywa z człowieka piękno moralne” (1913); „pragnąć żeby nie było wojen, jest to pragnąć, żeby człowiek nie miał nic, co by cenił bardziej niż życie” (1912).

¹ Ten i następne cytaty bez odsyłaczy pochodzą z tekstów H. Elzenberga, zamieszczonych w niniejszym numerze „Etyki”.

W tym swoim poglądzie na wielką kulturotwórczą rolę wojen w życiu ludzkości, Elzenberg był zgodny z przeświadczeniami znacznej części inteligencji europejskiej końca XIX w. i początków naszego stulecia. Podobne stanowisko znajdujemy np. u Maxa Schelera. Zachwiały w nim w pewnym stopniu doświadczenia pierwszej wojny światowej, w tym także jego własne jako żołnierza I Brygady Legionów. Ale nie całkiem: wszak to właśnie ta wojna przyniosła niepodległość jego własnemu narodowi. A jeżeli więc uznać, że odzyskanie państwowości przez pracę do niej naród — czego dowiódł wielokrotnie powstaniem — jest wartością kultury, to uznać też trzeba, że pierwsza wojna światowa nie była tylko złem.

Drugie oblicze wojny pokazała Elzenbergowi w pełni dopiero druga wojna światowa, a nawet już jej przecucie. W swoim dzienniku filozoficznym notował pod datą 20 II 1938 r.:

Wojna za progiem. Wojna nadciąga, nadciąga, wybuchnie lada dzień bez zapowiedzi. [...] wojna ta sięgnie w życie głębiej niż tamta. Będzie podcięciem wszystkiego. Usunięciem spod nóg wszystkich podstaw [...] nie będzie niosła żadnych nadziei, dobrze, jeśli tylko zmiany na gorsze, a nie zupełną ruinę. Bo może nas przecież przetrząść w świat, w którym już żadnym sposobem nie będzie można oddychać².

Jak widzimy, uświadomienie sobie jednostronności polegającej na eksponowaniu kulturotwórczych wartości wojny nastąpiło u Elzenberga już w latach trzydziestych. Pewne wnioski z tego przewartościowania formułuje jego notatka z 1952 r. na ten temat:

Kiedyś, dawniej, szczególnie pozytywnie oceniałem wojnę jako organizację bohaterstwa i wynoszenia się ponad życie, i państwo jako organizację dla celów wojny. Łańcuch celów i środków szedł tak: państwo dla wojny, wojna dla bohaterstwa (zbiorowego i nawet masowego), bohaterstwo dla wyniesienia się ponad życie. Doświadczenia szeregu wojen z jednej strony, obserwacja funkcjonowania własnego państwa (i innych na odległość) przez lat dwadzieścia — z drugiej strony — uniemożliwiły taką postawę jako realną [...]. Szczególnie zaważył tu, jako doświadczenie ściśle indywidualne i w pełni bezpośrednie, pobyt w Legionach; a cóż po wojnie ostatniej!³

Narody. Naczelna teza Elzenbergowskiej filozofii narodu sformułowana została już w 1910 r. i brzmi: podział na narody jest rzeczą dobrą. Jeszcze dobitniej wyrażone to zostało w 1923 r.:

To że ludzkość jest podzielona na ostro odgraniczone, nawet zbrojnie się zwalczające grupy w zasadzie terytorialne („narody”), to jest dobrze i ten stan rzeczy winniśmy się starać utrzymać⁴.

² H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem*, Kraków 1963, s. 257.

³ Cytat pochodzi z tekstu Elzenberga *Sprawy zbiorowości ludzkiej a mój system myślowy*, napisanego 4 X 1952 r. (Arch. PAN III-181, teczka 46).

W pierwszym okresie twórczości Elzenberga teza ta jest, jeśli nie najważniejszą, to jedną z głównych tez aksjologicznych, której poświęcił najwięcej uwagi. W 1917 r. podkreśla sam zresztą, że kwestia „czy jest rzeczą obiektywnie dobrą, aby ludzkość była podzielona na zwalczające się wzajemnie, a co najmniej współzawodniczące ze sobą narody [...] była treścią moich wszystkich przedwojennych rozmyślań”. Rozważania z okresu 1909—1919 na temat narodu, państwa, wojny, pacyfizmu, bohaterstwa i patriotyzmu koncentrują się wokół tej właśnie tezy. Zamieszczone tu teksty można interpretować jako jej przesłanki, jak również, przynajmniej niektóre z nich, jako jej dodatkowe uzasadnienie.

Teza Elzenberga, że podział na narody jest rzeczą dobrą, wyraża — naszym zdaniem — pesymizm dziejowy, na którym jego aksjologia jest osadzona. Stan faktyczny jest tu dobry nie dlatego, że jest taki jaki powinien być, tzn. nie dlatego, że istniejący sposób zorganizowania ludzkości jest dobry sam przez się, lecz dlatego, że nie ma rozsądnych widoków na to, by inaczej zorganizowany świat mógł być lepszy.

Teza ta nabiera właściwego wyrazu i siły w konfrontacji z różnymi koncepcjami dawniejszych i współczesnych proroków lepszych światów, postulujących jedno wielkie ponadnarodowe lub nawet beznarodowe państwo światowe, dzięki któremu wyeliminowane zostałyby zjawisko nacjonalizmu — ta przaprzyczyna największego zła jakim ma być wojna. Wobec alternatywy: albo podział na narody zbrojnie się zwalczające, albo pacyfistyczny ideał państwa uniwersalnego, Elzenberg zajmuje stanowisko jednoznaczne, opowiadające się za ewentualnością pierwszą: „Ideał państwa uniwersalnego uważałem za błędny i niebezpieczny”⁴. Takie państwo z konieczności musiałyby doprowadzić, zdaniem Elzenberga, do wszechtryanii i wszechmartwoty kulturowej. Wniosek taki wypływa bezpośrednio z Elzenbergowskiego poglądu na kulturotwórczą rolę narodów.

Pojęcie narodu w aksjologii Elzenberga rozumiane jest nie jako ogół członków zbiorowości zajmującej jakieś terytorium, ani też jako wspólnota interesów utylitarnych. Terytorialność jest tylko jednym z warunków powstania narodu. Naród jest wspólnotą kulturową. „Łączność narodowa jest ze swej natury idealna i to stanowi jej wartość” (1909); „Naród to grupa ludzi mająca wspólne cele idealne i świadomość tych celów” (1911). Podstawą tak rozumianej wspólnoty oprócz idealnych celów jest również pewne podobieństwo czy też pokrewieństwo psychiczne jej członków — to co czasem określa się mianem charakteru narodowego. Ta więź duchowa lub uczucie narodowe to p a t r i o t y z m. Patrio-

⁴ H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem*, s. 152.

⁵ *Ibid.*, s. 232.

tyzm to niewyrozmowany instynkt, polegający na bezwzględnym przejmowaniu się i utożsamianiu z ideowymi interesami narodu. Teoretycznie uzasadniony patriotyzm, jak już wskazywaliśmy, to nacjonalizm. To jak mówi Elzenberg nacjonalizm „w tym szacownym, przyzwoitym ujęciu, w jakim ‚nacjonalistami’ byli np. Mickiewicz albo Wyspiański”⁶. Tak rozumiany nacjonalizm też jest kulturotwórczy.

Najpełniejsze uzasadnienie kulturotwórczej roli nacjonalizmu znajdujemy u Elzenberga na kartach jego dziennika z 1936 r. Od strony życia jednostki nacjonalizm wprowadza przede wszystkim pewną dozę bezinteresowności, ogranicza jej indywidualizm w imię czegoś, co ją przerasta. Gotowość do obrony własnego narodu — także z bronią w ręku — ujawnia w człowieku takie cnoty, jak ofiarność, męstwo, a także karność. Od strony zaś organizacji życia zbiorowego nacjonalizm chroni ludzkość przed katastrofą, jaką byłoby dla niej zjednoczenie w jednym imperium uniwersalnym, którego nieuchronnymi następstwami musiałyby być powszechna tyrania i powszechna martwota w kulturze.

Elzenberg rozumie jednak dobrze, że ten jego nacjonalizm idealny kłóci się z nacjonalizmem praktycznym, takim jaki właśnie narasta. Ten nacjonalizm jest raczej ostoją przeciwwartości. Jest on niechętny wobec kultury i intelektu, ma pogardę dla prawdy, a cześć dla gwałtu i zaborczości.

Antynomie, przed jakimi historia XX w. postawiła Elzenbergowską filozofię narodu, nie zostały rozwiązane. Jednakże mimo tych antynomii, filozofia ta zachowuje wartość teoretyczną. Jest ona przede wszystkim przeciwwagą dla łatwych koncepcji pacyfistycznych i kosmopolitycznych, tak dziś w świecie popularnych, a zarazem tak słabo teoretycznie uzasadnionych. Z drugiej strony jest też przeciwwagą dla rozkwitających nacjonalizmów w nie-Elzenbergowskim znaczeniu tego słowa, to znaczy takich, w których idea narodu jest wyraźnie nadużywana. Oddając sprawiedliwość tej idei, Elzenberg pokazuje, że idea ta jest nie tylko zarzewiem wojny, lecz także posiewem kultury. I że jedno od drugiego nie da się łatwo oddzielić, choć oczywiście powinno być od siebie odróżniane.

Uniwersytet Warszawski

Идея нации в свете аксиологии Генрика Эльзенберга

В статье предпринята попытка изложения и истолкования концепции идеи нации и явления войны в системе аксиологии Генрика Эльзенберга. В частности, выделяются и рассматриваются два главных тезиса этой концепции, а именно: а) деление человечества

⁶ Ibid., s. 242.

на нации, даже ведущие друг с другом вооруженную борьбу, является положительным и это состояние следует сохранить; б) национализм имеет две стороны: отрицательную — как оплот противоположностей, а также положительную — как культуросозидающий фактор. Национализм является не только очагом войны, но также посевом культуры. В заключение говорится, что концепция нации и войны в системе аксиологии Эльзенберга обладает теоретической ценностью как противовес популярным ныне поверхностным пацифистическим и космополитическим концепциям.

The Idea of Nation in the Light of Axiology of Henryk Elzenberg

The aim of the article is to offer an exposition and interpretation of the concept of the idea of nation and the phenomenon of war in the system of substantive axiology of Henryk Elzenberg. In particular two main theses of that conception are discussed, namely: (a) that the division of mankind into nations is something good and something to be sustained in spite of the armed clashes that it inevitably leads to, (b) that nationalism has two opposite aspects: a negative one — which lends support to negative values; and a positive one — as a medium which generates culture. Nationalism is not only the hotbed of war but also the crucible of culture. The author concludes that Elzenberg's conception of nation and war has theoretical value as a counterpoise to currently widespread and facile conceptions of pacifism and cosmopolitanism.